



# Indywidualizacja rodziny w ponowoczesnym społeczeństwie

JANUSZ MARIŃSKI

WYŻSZA SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH Z SIEDZIBĄ W LUBLINIE

## Abstrakt

W niniejszym opracowaniu zwracamy uwagę na dwie zasadnicze kwestie: czym jest indywidualizacja jako zjawisko upowszechniające się w ponowoczesnych społeczeństwach i jakie są reperkusji tego procesu w życiu małżeńskim i rodzinnym.

Procesy indywidualizacyjne przebiegają w zróżnicowany sposób i ze zróżnicowaną siłą w różnych dziedzinach życia społeczno – kulturowego (uwalnianie się od tradycyjnych relacji i więzi oraz wybory spośród rozmaitych opcji). Rodzina nie jest tu wyjątkiem, a procesy indywidualizacji rodziny można opisywać zarówno w ogólnych, jak i w szczegółowych wymiarach. Nie wszystkie opisane w artykule przejawy przekształceń w rodzinie mają bezpośredni i wyłączny związek z procesami indywidualizacji, niektóre z nich mają tylko związki pośrednie. Niektóre z nich są konsekwencją ogólniejszych procesów modernizacyjnych lub procesów sekularyzacji.

## Słowa kluczowe:

[indywidualizacja](#), [sekularyzacja](#), [rodzina](#), [społeczeństwo ponowoczesne](#).

## Wstęp

Procesy indywidualizacji ze swoją rosnącą dynamiką, uwalniające ludzi spod zależności i wpływów różnych struktur społecznych, nie zatrzymują się „przed drzwiami” domu rodzinnego. Kształtowanie się społeczeństwa „innej” czy „drugiej” nowoczesności, umacnianie się społeczeństwa ryzyka, społeczeństwa doznań (przeżyć) i inne zjawiska określane ogólnym terminem „przesunięcia ku indywidualizacji” nie pozostają bez konsekwencji dla życia rodzinnego. Rodzina staje się również szkołą pluralizmu i indywidualizmu. Klasyczny wzór społeczny „człowieka z zasadami” powoli dezaktualizuje się, a nawet może być utożsamiany z autorytarnym stylem zachowania się. Modne staje się dostosowanie do istniejących okoliczności i kontekstów sytuacyjnych. Z wyboru takiej czy innej formy życia lub jej zaniechania wynikają określone konsekwencje.

Pluralizacja i indywidualizacja jest nie tylko wolnością osobistych wyborów, ale też poszerzeniem określonych konsekwencji. Według Zygmunta Baumana (...) *nowoczesne warunki życia wtrąciły ludzi w sytuację „indywiduów”, których życie rozpadało się na fragmenty i rozbiło na wiele luźno tylko ze sobą powiązanych celów i funkcji, osadzonych w różnych i wzajemnie autonomicznych kontekstach i poddanych odmiennym regułom pragmatycznym – owe „wszechogarniające” wizje, sugerujące celowość, jednolitość i spójność świata, przestały przemawiać do ich wyobraźni i godzić się z ich codziennym doświadczeniem* (1996, s.11).

Nowoczesny sceptycyzm, pragmatyzm, niespójność, fragmentaryzacja, epizodyczność i kult rzeczowości pogłębiają jeszcze procesy indywidualizacji człowieka. Jeżeli człowiek współczesny nie poszukuje prawdy ostatecznej i nie uznaje jednej prawdy, wówczas każdą prawdę można uznać za względną i zmienną, uwarunkowaną społecznie i kulturowo. Pragnienie nieograniczonej wolności i prawo

do decydowania o swoim życiu pociąga za sobą wielorakość kontaktów międzyludzkich, przy jednoczesnym spadku ich intensywności. Szeroko rozpowszechniony indywidualizm koreluje wyraźnie z desolidaryzacją.

W procesach indywidualizacji opinii, przekonania, postawy i wartości są sprawą osobistego wyboru i jednostkowej autoekspresji. Inaczej mówiąc, jednostkowe wybory coraz częściej opierają się na osobistych przekonaniach i preferencjach, oderwane od silnych więzi społecznych. Niekiedy większe znaczenie ma sam fakt wybierania, niż to co się wybiera (Halman, 2010, ss.372–373). To, co jednostki wybiorą z wielu ofert, w dużej mierze zależy od ich indywidualnych decyzji. Wybory są zmiennie, to, co jest dzisiaj, nie musi być jutro, może być inaczej. Wybieramy, będąc w stanie nieokreśloności i niepewności, w sytuacji braku jasnych i wyraźnych drogowskazów.

W niniejszym opracowaniu zwrócimy uwagę na dwie zasadnicze kwestie: czym jest indywidualizm jako zjawisko upowszechnione w ponowoczesnym świecie i jakie są tego reperkusje w życiu rodzinnym. *Możliwość wyboru spośród różnorodnych stylów życia, poglądów, hierarchii wartości i najróżniejszych elementów kulturowych, której towarzyszy brak ogólnie obowiązujących i uznanych kryteriów dokonywania takich wyborów, stawia jednostkę w sytuacji szczególnej: choć pozostaje ona w dalszym ciągu włączona w struktury społeczne, to w obszarze podejmowania decyzji istotnych dla własnej egzystencji staje się jednostką samoreferencyjną. W tym kontekście życiowe wybory dokonywane są nie na podstawie tego, co będą one oznaczać dla innych ludzi czy dla całości społecznej, lecz według kryteriów subiektywnych* (Zduniak, 2016, s. 61).

## Indywidualizacja jako proces społeczno-kulturowy

Według socjologa niemieckiego Ulricha Becka: (...) *indywidualizacja oznacza więc, że biografia człowieka wyzwolona od zastanych stosunków, otwarta i uzależniona od własnych decyzji, zostaje przekazana jednostce jako zadanie, które ma ona realizować w swoich działaniach. Zmniejsza się udział możliwości życiowych zasadniczo zamkniętych dla decyzji, wzrastają natomiast obszary otwarte na nie oraz biografie, które trzeba stworzyć. Indywidualizacja położeń i karier życiowych oznacza więc, że biografie stają się „samo refleksywne”. Przekształcają się one z biografii wyznaczanej przez społeczeństwo w biografie tworzone przez jednostki. Decyzje o wykształceniu, zawodzie, stanowisku pracy, miejscu zamieszkania, współmałżonku, liczbie dzieci itd., jak i decyzje o mniejszym znaczeniu nie tylko mogą, ale muszą być podejmowane* (2002, s. 202).

Jednostki – w różnym stopniu – są „zmużone” do planowania i kreowania siebie oraz do zindywidualizowanych działań. Indywidualizacja nie jest tylko uwolnieniem się od tradycyjnych relacji i więzi (indywidualizacja „od”), ale przede wszystkim wyborem spośród wielu opcji, które zostaną „poskładane” w jeden – w miarę spójny lub niespójny – konstrukt osobowy na własny niejako rachunek. Dokonywanie wyborów zgodnie z własnymi potrzebami jest traktowane jako coś naturalnego i jako rzeczywiste prawo jednostki. Wybory są jednak dokonywane w warunkach ryzyka, przygodności i zmienności kontekstu społeczno-kulturowego.

Piotr Sztompka charakteryzuje indywidualizm jako (...) *podkreślanie znaczenia jednostki, wolnej od narzuconych więzi grupowych i uzależnień, obdarzonej godnością i niezbywalnymi prawami nie tylko jako obywatel, członek społeczeństwa, ale jako osoba ludzka, decydującej samodzielnie o kształcie swojej*

*biografii, mającej do dyspozycji wiele wzorów życia czy kariery, a także ponoszącej wyłączną odpowiedzialność za swoje sukcesy czy porażki* (2012, s.646). Indywidualizm we współczesnych społeczeństwach staje się cechą wiodącą ludzi, w ich świadomości i zachowaniach. Tożsamość osobowa i społeczna jest projektem refleksyjnym, za który jest odpowiedzialna jednostka. *„Jesteśmy nie tym, czym jesteśmy, ale tym, co z siebie zrobimy* (Giddens, 2006, s.105). Przed każdym z nas otwiera się szerokie pole opcji życiowych, edukacyjnych, zawodowych, wariantów kariery, dróg awansu, miejsc zamieszkania, kandydatów do małżeństwa, form rodziny itp.

O ile w społeczeństwie tradycyjnym wybory życiowe jednostki były społecznie i kulturowo określone, do pewnego stopnia były sprawą wspólnoty, to w społeczeństwach ponowoczesnych stają się sprawą jednostki. Więzi społeczne ulegają swoistemu poluzowaniu, wybór i odpowiedzialność za życie jest sprawą poszczególnych jednostek, które nie tylko mają szansę wolnego wyboru, ale są na ten wybór poniekąd „skazane”. W ponowoczesnym kontekście każdy musi zdobywać swoją tożsamość osobową i społeczną, swój światopogląd, swoje wartości i normy, styl życia. Zamiast więc „stanu”, do którego przynależy się z urodzenia czy sytuacji rodzinnej, mówi się o statusie ze względu na karierę, wiedzę czy inne osiągnięcia.

W pluralistycznym społeczeństwie wymaga się od obywateli, by byli mistrzami wolności i odpowiedzialności, balansującymi w wyborze pomiędzy różnymi ofertami i by stawiali czoła różnym zmieniającym się sytuacjom. Towarzyszy tym sytuacjom przekonanie, że: (...) *wszystko jest możliwe i prawie wszystko da się zrobić* (Wiśniewski, 2002, ss.70–71). Według Zygmunta Baumana płynna nowoczesność to (...) *kompulsywna i obsesyjna, nieprzerwana, niepowstrzymana i wiecznie niedokończona modernizacja, wszechobecne i nieusuwalne,*

niezaspokojone pragnienie twórczej destrukcji [...], a wszystko to w imię zwiększenia efektywności i konkurencyjności (2000, s.45). W warunkach upowszechniającej się indywidualizacji wzrasta dystans do wszystkich instytucji społecznych i politycznych, także dystans wobec zinstytucjonalizowanych religii, wobec Kościołów chrześcijańskich. To co instytucjonalne traci na znaczeniu w kształtowaniu osobowej identyfikacji religijnej i moralnej – erozja konfesyjności, kościelności, moralności kościelnej (Kaufmann, 2014, s.253).

Szczególnie ważne są wybory moralne, gdyż człowiek jako istota moralna musi ustawicznie dokonywać wyborów między dobrem i złem, a te wybory nie zawsze są dokonywane zgodnie z obiektywnym porządkiem moralnym (etyka). Jeżeli twierdzi się, że jednostka nadaje wartość rzeczom i stosunkom międzyludzkim, to w konsekwencji i ona decyduje o tym, co jest dobre a co złe. Wyzwolenie się z tradycji i ustalonych wzorów zachowań, pluralizm ofert i wysokie wartościowanie indywidualnych wyborów sprawia, że tożsamość osobista i społeczna jest zawsze konstruowana i istnieje jako niedokończony projekt życiowy. Refleksyjnie działający podmiot kształtuje swoją biografię według zasady „zrób to sam”.

Jednostki poprzez swoje aktywne działania stają się odpowiedzialne za własny los, mogą przyczynić się do polepszenia swojej sytuacji życiowej, ale i doznać porażki. W zmieniającym się społeczeństwie ryzyka i samorealizacji zyskują na znaczeniu relacje międzyludzkie o charakterze celowościowo-racjonalnym, nakierowane na „ja”, na osobiste osiągnięcia, co często prowadzi do poczucia osamotnienia, izolacji, utraty orientacji życiowej, niemal zawsze do przemiany dotychczas stabilnych środowisk społecznych. W społeczeństwach ponowoczesnych „ja” coraz bardziej przeważa nad „my”, jednostki nad społeczeństwem, co zwiększa niepewność i dezorientację, nawet w zakresie fundamentalnych uczuć człowieka

i życia, destabilizuje wiele więzi, zarówno rodzinnych, jak i społecznych. Indywidualizacja może przejawiać się w rozmaity sposób, np. bardziej wyrażać się w kwestiach ekonomicznych (użyteczny indywidualizm) lub mentalnych (dążenie do samorealizacji). Gdy jednak pojęcie indywidualizacji staje się coraz bardziej rozmyte, jest ono równocześnie coraz mniej przydatne w analizach empirycznych.

Zwolennicy tezy indywidualizacji w złagodzonej formie wskazują na nowe przejawy uspołecznienia w społeczeństwach ponowoczesnych (moralność postindywidualistyczna). Akcentowanie rozwoju osobowości i autonomii oznacza, że jednostka poszukuje pewności życiowej nie w strukturach zewnętrznych, lecz w sobie samej. Proces ten nie musi prowadzić do dezintegracji społeczeństwa i upowszechniania się egoizmu czy narcyzmu, może wymuszać poszukiwanie nowych form uspołecznienia jednostek. Przeciwnicy indywidualizmu zapominają, że współcześnie ludzie coraz więcej komunikują się między sobą, tylko na inne sposoby i w innych formach niż dawniej. W poszukiwaniu sensu życia i kształtowania własnej biografii nie wystarczają kolektywnie przekazywane tożsamości, jednostka czuje się „zmuszona” we własnym zakresie konstruować sens swojej egzystencji, a także wzajemne odniesienia i powiązania między ludźmi. Postawa majsterkowicza w odniesieniu do własnej biografii staje się normą niosącą wiele dylematów życiowych. Strukturalnie zmuszona indywidualizacja ujawnia się jako wysoce ambiwalentny fenomen.

Z indywidualizacją wiąże się teza o relatywizacji wartości, która oznacza utratę oczywistości tradycyjnych wartości i norm. Wraz z upowszechnianiem się akceptacji i tolerancji wobec innych ludzi, także należących do kultur pozaeuropejskich, wzrasta świadomość względności tradycyjnych wartości. W konsekwencji jednostki mogą rozstrzygać wybrane wartości w sposób subiektywny. Subiektywne

uzasadnienia wyborów mogą łatwo prowadzić do aprobaty motywów maksymalizujących własną korzyść jednostki. Jeżeli neguje się uniwersalność wartości i norm moralnych, a równocześnie nie chce się być relatywistą, pozostaje jako jedyna postawa – sceptycyzm, niepewność lub ambiwalencja.

W nowoczesnych czy ponowoczesnych społeczeństwach procesy indywidualizacji są korelatem procesów dyferencjacji strukturalnej i funkcjonalnej, które wywierają wpływ na wszystkie idee i instytucje, które były głęboko zakorzenione w społeczeństwie i które wcześniej stabilizowały społeczeństwo. *W celu zrozumienia specyfiki współczesnego społeczeństwa socjologia oferuje zasadniczo dwa wzajemnie powiązane punkty wyjścia: 1) koncepcję funkcjonalnego, już nie segmentarnego, już nie hierarchicznego zróżnicowania systemu społecznego i 2) koncepcję samookreślonej indywidualności jednostki ludzkiej, która definicji swej istoty nie uzyskuje z racji urodzenia w określonej warstwie ani z racji zawodu czy funkcji społecznej, lecz musi sama troszczyć się o to, by sama wiedziała i by inni wiedzieli, kim jest* (Luhmann, 2016 s.356).

Procesy indywidualizacyjne przebiegają w rozmaity sposób i ze zróżnicowaną intensywnością w różnych dziedzinach życia społeczno-kulturowego, nie zawsze mają charakter antyinstytucjonalny. Rodzina nie jest tu jakimś wyjątkiem, a procesy indywidualizacji rodziny możemy opisywać zarówno w ogólnych, jak i w szczegółowych wymiarach. Naczelne hasła ponowoczesności: zróżnicowanie, pluralizm, wybór, będące swoistymi imperatywami, nie mogą przecież zatrzymać się na progu rodziny. Procesy modernizacji społecznej sprawiają, że rodzina staje się jednym z relatywnie autonomicznych subsystemów społecznych pośród wielu innych. Dyskusja nad przemianami rodziny wplata się w wielki, trwający kilka ostatnich dekad dyskus nad przemianami w wartościach, nad sekularyzacją oraz indywidualizacją.

## Ogólny wymiar indywidualizacji w rodzinie

Rodzina znajduje się w centrum uwagi wielu socjologów. Jedni z nich koncentrują się na pozytywnych funkcjach rodziny i mówią o zmianach modelu rodziny i spełnianych przez nią funkcjach, inni badają nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu, wskazują na liczne przejawy dogłębnego kryzysu czy nawet „zapaści”, na zagrożenie trwałości małżeństwa i osłabienie więzi społecznych w rodzinie. Z jednej strony wskazuje się na upadek tradycyjnych struktur rodziny i trwałość jej kryzysu, z drugiej podkreśla się względnie dobrą kondycję współczesnej rodziny („przyszłość należy do rodziny”). Zmiany społeczno-kulturowe, które stworzyły nowe formy małżeństwa i rodziny są według jednych oznaką upadku rodziny, według innych są tylko przejawem zróżnicowania i pluralizacji.

Socjologowie opisują procesy sekularyzacji i dezinstytucjonalizacji małżeństwa oraz pluralizacyjne tendencje w rodzinie, wskazują na jej nowe kształty i struktury, szkicując nawet kontury „postrodzinnej rodziny”, odnoszącej się do nowych form wspólnego życia osób ludzkich (posttradycyjne formy życia małżeńskiego i rodzinnego). Konstatują, że część ludzi współczesnych przyznaje sobie prawo wybierania formy swojego małżeństwa i rodziny, a także zmieniania jej kształtów w zależności od swoich potrzeb. Celem życia staje się maksymalne szczęście i to w minimalnym czasie (*subito*). Cała kultura współczesna nie jest zbyt przyjazna tradycyjnym formom małżeństwa i rodziny.

Socjologowie często podkreślają, że wartości prorodzinne w społeczeństwach wysoko zróżnicowanych strukturalnie i funkcjonalnie podlegają daleko idącym przemianom. Mówią o próżni moralnej, o kryzysie, o relatywizmie i permissywie, o upadku lub demontażu wartości, o dezintegracji, dezorientacji i destandaryzacji moralnej, o anomii moralnej

itp. Źródła tego stanu rzeczy tkwią w samych jednostkach, w grupach pierwotnych (np. rodzinie), w instytucjach i organizacjach społecznych oraz w całym społeczeństwie. Procesy sekularyzacji i pluralizacji społeczno-kulturowej sprawiają, że religia i moralność tworzą coraz częściej odrębne systemy regulacji ludzkich zachowań. Moralność, która była powiązana z religią historycznie, empirycznie i systematycznie, traci swoje ontologiczne podstawy w religii. Coraz więcej ludzi nabiera przekonania, że można żyć bez Boga (i religii), a nawet można żyć lepiej. Religijne interpretacje życia ustępują miejsca świeckim (sekularyzm), jedne interpretacje religijne są zastępowane innymi, komunikowanie moralne zmienia się w komunikowanie na temat moralności, postępowanie moralne – w dyskurs etyczny. Zmiany w wartościach, postawach i normach moralnych w całym społeczeństwie rzutują na kondycję moralną rodziny.

Znany socjolog niemiecki Ulrich Beck tak przedstawia w jednym ze swoich wywiadów niektóre cechy rodziny w drugiej nowoczesności: „*Tradycyjne normy zostały tak bardzo rozchwiane, że wszystko w rodzinie staje się przedmiotem permanentnych negocjacji – kto ma zmywać naczynia, kto zajmuje się dziećmi, a kto będzie robił karierę zawodową. Biblijna <święta rodzina> dawno już nie istnieje*” (Krzemiński, 2002, s. 16). W warunkach różnicowania społecznego i kulturowego, które pociąga za sobą światopoglądowy pluralizm, indywidualizacja religijna i moralna nabiera większego znaczenia. W konsekwencji procesy te oddziałują na wybór form życia oraz legitymizację praktykowanych form życia małżeńskiego i rodzinnego. W ponowoczesnym społeczeństwie mówi się nie tylko dekonstrukcji tradycyjnego modelu rodziny, ale i o „ponowoczesnej rodzinie”. Zerwanie z tradycją oddziałuje na rodzinę i sprzyja kształtowaniu się spluralizowanych form wspólnego życia rodzinnego i pozarodzinnego.

Socjolog angielski Anthony Giddens mówi o demokratycznej rodzinie i o demokratyzowaniu się rodziny w sposób odpowiadający procesom demokratyzacji w sferze publicznej. „*Demokratyzacja w kontekście rodziny zakłada równość, wzajemny szacunek, autonomię, podejmowanie decyzji poprzez komunikowanie się, wolność od przemocy. Te same cechy odnoszą się w większości do modelu relacji między rodzicami a dziećmi. Oczywiście rodzice będą nadal – i słusznie – uważali, że muszą być dla dzieci autorytetem, ale i to będzie bardziej niż dawniej przedmiotem negocjacji, będzie miało otwarty charakter. Cechy te nie odnoszą się wyłącznie do rodzin heteroseksualnych, lecz także do związków homoseksualnych* (1999, s.84). Według niego demokratyczną rodzinę charakteryzuje: równość emocjonalna, równość płci, wzajemne prawa i obowiązki w związkach, wspólne rodzicielstwo, kontrakty rodzicielskie zawierane na całe życie, wynegocjowany autorytet wobec dzieci, obowiązki dzieci względem rodziców, rodzina zintegrowana ze społeczeństwem (1999, s.86).

*Małżeństwo było kiedyś przede wszystkim instytucją sui generis, wzniesioną ponad jednostkę, dzisiaj staje się coraz bardziej produktem i konstruktem jednostek, które je tworzą; staje się kreatywnym i dynamicznym projektem, który może być realizowany w wielu wariantach. Przez wieki małżeństwo i rodzina były bezpośrednim elementem porządku społecznego. (...) Z początkiem nowoczesności nasila się trend w kierunku indywidualizacji, czego początkiem było rozerwanie ekonomicznej wspólnoty rodzinnej. Następuje instytucjonalizacja małżeństwa jako zindywidualizowanego programu oraz przesunięcie uwagi z „całości” na jednostkę. W nowym porządku społecznym nawet stare formy małżeństwa muszą być wybierane i przeżywane na własne ryzyko. Małżeństwo jawi się jako ryzykowne, osobiste przedsięwzięcie, na które nie ma ubezpieczenia społecznego. Ponadto nikt nie może powiedzieć, co kryje się pod terminem*

*„małżeństwo” – co jest dozwolone, wymagane, tabu lub niezbędne. Porządek małżeństwa jest odtąd porządkiem jednostkowym, kwestionowanym i rekonstruowanym w trakcie życia jednostek* (Slany, 2002, ss. 53–54).

Część socjologów mówi o dezinstytucjonalizacji, inni o pluralizacji i indywidualizacji form życia małżeńskiego i rodzinnego. Dla jednych oznacza to zmianę znaczenia rodziny, dla innych utratę jej znaczenia. Dokonujące się przemiany w formach, strukturze i funkcjach rodziny mają w ocenie części socjologów charakter kryzysu (teza o upadku, nawet „śmierci” rodziny), w ocenie innych są nową fazą przemian dokonujących się od wieków w różnych postaciach i kształtach (np. różne formy partnerstwa są dzisiaj jedną z opcji społecznie legitymizowanych). Zmieniające się dotychczas powszechnie obowiązujące formy współżycia są co najmniej przejawem rozszerzającego się procesu indywidualizacji.

W warunkach indywidualizacji słabną regulacje ludzkich działań. To, co dawniej było ściśle określone, dzisiaj jest wybierane przez jednostkę. Wzrasta poczucie „niezwiązania”, pojawiają się różnorodne formy życia, podlegają transformacji funkcje i struktury, wzrastają perspektywy kształtowania na swój sposób życia codziennego. Trend ku indywidualizacji zaznacza się bardzo wyraźnie w życiu rodzinnym. Można zawrzeć związek małżeński lub go nie zawierać, zrodzić dzieci lub z nich zrezygnować, żyć we wspólnocie małżeńskiej lub w pojedynkę (*single*). Zindywidualizowane wybory są strukturalnie zabezpieczone w warunkach stałej erozji tradycji, aż po granice jej unicestwienia w poszczególnych sytuacjach. Samorealizacja, autonomia, niezależność, osobista fleksybilność są tu wartościami poszukiwanymi i możliwymi do osiągnięcia. Ulrich Becka mówi o tych wartościach jako zarodkach nowej etyki, opierającej się na zasadzie obowiązków wobec samego siebie (2002, s.148).

Rodzina dzieli losy społeczeństwa i najczęściej jest postrzegana jako instytucja tracąca na znaczeniu w zakresie wykonywanych funkcji, w warunkach modernizacji społecznej. Jeżeli mówimy o społeczeństwie ryzyka, to musimy to określenie odnieść również do rodziny i mówić o „rodzinie ryzyka” i „małżeństwie ryzyka”. Teza o społeczeństwie ryzyka ma swoje odniesienie do rodziny. Poszukiwanie zindywidualizowanego życia oddziałuje na więzi rodzinne, a tzw. związki partnerskie są związane ze znaczącym ryzykiem. Społeczeństwo ryzyka sprzyja takiemu modelowi konkurencji, w którym tradycyjna rodzina traci na znaczeniu.

Kryzys legitymizacyjny w rodzinie polega na stopniowej utracie jej znaczenia i moralnych podstaw, co prowadzi w końcu do kulturowej niepewności. Nie ma już jednej, kulturowo oczywistej drogi do założenia rodziny w ramach planowania i przebiegu życia. Rodzina staje się jedną z wielu opcji, konkurujących, a nawet sprzecznych ze sobą, jako wyznaczających kształt życia, np. zawodowa, osobisty dobrobyt, czas wolny. Kryzys legitymizacyjny jest częścią szerszego procesu dezinstytucjonalizacji, oznaczającego zmniejszanie się normatywnego zobowiązania całego systemu regulacji stosunków wewnątrzrodzinnych i zewnętrznych w odniesieniu do rodziny.

Rodzina jako wartość jest przez wielu Europejczyków wysoko ceniona, jednak dokonały się daleko idące zmiany w poglądach na rodzinę. Nowoczesna mała rodzina w Europie Zachodniej jest poddawana wpływowi zsekularyzowanych i zindywidualizowanych wartości, norm i wzorów zachowań, nie jest w stanie w pełni zapewnić podstawowej socjalizacji religijnej i moralnej. Dezinstytucjonalizacja małżeństwa i rodziny oznacza zmiany strukturalne oraz osłabienie normatywnych zobowiązań. Ponowoczesna rodzina, jakkolwiek stwarza szansę oparcia życia wewnątrzrodzinnego na uczuciach, autentyczności, osobowej akceptacji,

tolerancyjnej atmosferze itp., nie gwarantuje jednak jednostkom stabilnego porządku społecznego i moralnego. Instytucjonalny wymiar rodziny słabnie na rzecz wymiaru partnerskiego, zindywidualizowanego. Niekiedy mówi się o destandardyzacji w prywatnym obszarze partnerstwa i rodzicielstwa i o przechodzeniu od rodziny jako instytucji, do rodziny jako związku emocjonalnego.

Przejawy dezinstytucjonalizacji i destabilizacji małżeństwa i rodziny są wyrazem ogólnych przemian wartości: od tradycyjnych wartości obowiązku do wartości samorealizacyjnych. Rodzina podobnie jak religia przechodzi ze sfery publicznej do prywatności, zmienia się jej instytucjonalny charakter. Poszerza się spektrum opcji i wolność wyboru różnych form życia małżeńskiego i pozamałżeńskiego. Procesy transformacyjne w rodzinie – idące w kierunku ponowoczesności – oddziałują wprost lub pośrednio na rozwój życia religijnego w rodzinie i przekaz wartości moralnych. Podważanie religijnych założeń i przykazań ma swoje wyraźne reperkusje w odniesieniu do małżeństwa i rodziny.

Kryzys, w jakim znajduje się współczesna rodzina, doprowadzi albo do zaniku rodziny jako instytucji, albo do jej radykalnych przekształceń. Według innego scenariusza rodzina okaże się instytucją odporną na zmiany i zdolną do przystosowania się do nowych zmieniających się warunków rozwoju. Rodzina nie jest tylko pasywnym obiektem nowoczesnych przemian, lecz aktywnym uczestnikiem i nośnikiem procesów modernizacyjnych. W okresie radykalnych zmian społecznych, ekonomicznych, politycznych itp., rodzina zachowała wiele elementów ciągłości. Socjologowie niejednokrotnie przeakcentowali potencjał kryzysu rodziny w warunkach industrializacji i urbanizacji. Należy raczej mówić o zmianie niż o utracie funkcji w rodzinie, o prywatyzacji rodziny jako instytucji, o odnajdywaniu przez rodzinę jej właściwych funkcji.

### Szczegółowe wymiary indywidualizacji w rodzinie

W warunkach indywidualizacji dokonują się zmiany w więziach partnerskich, we wzorach zawierania małżeństw i zakładania rodziny. Małżeństwo staje się indywidualną decyzją młodych mężczyzn i kobiet lub ich wspólną decyzją, biograficzną opcją wśród wielu innych. W epoce wzrastającej indywidualizacji i różnorodności alternatywnych wzorów życia coraz trudniej jest zdecydować się na trwałe związki, czyli na nierozdzielne małżeństwo. Decyzja na małżeństwo i rodzinę jest wyrazem osobistego zaangażowania. Nowe formy życia wspólnotowego wydają się lepiej harmonizować ze zróżnicowaną i spluralizowaną strukturą społeczeństwa. Procesy indywidualizacji tak zmieniły warunki dorastania w rodzinie, że niektórzy socjologowie mówią o destandardyzacji w prywatnym obszarze partnerstwa i rodzicielstwa.

W kontekście dezinstytucjonalizacji religijności i moralności można rozpatrywać procesy przemian rodziny i wzrost alternatywnych form życia rodzinnego. Dla podkreślenia historycznej zmienności mówi się nie tyle o rodzinie, ile raczej o rodzinnych formach życia (Kaufmann, 1995, s.8). Obok dominującego jeszcze w krajach zachodnich klasycznego wzorca rodziny nuklearnej (ojciec i matka z jednym lub dwojgiem dzieci) pojawiają się rodziny niepełne (ojcowie lub matki samodzielnie wychowujące dzieci), rodziny rozwiedzione, związki homoseksualistów itp. Nowe pluralistyczne i fleksybilne związki partnerskie zyskują na znaczeniu. Część socjologów dostrzega w procesach dezinstytucjonalizacji i pluralizacji form życia rodzinnego zmianę znaczenia i roli rodziny w społeczeństwie, inni skłonni są konstatować upadek jej znaczenia i zanik rodziny tradycyjnej.

Wzrastają wskaźniki tzw. małżeństw na próbę czy małżeństw „bez metryki”. Różne są

motywacje takich zachowań. Dla jednych jest to szansa lepszego poznania się dla uniknięcia niepotrzebnego ryzyka, dla innych okazją zdobycia nowych doświadczeń i dobrego przygotowania się do małżeństwa. Jeszcze dla innych jest to rodzaj mniejszego zła, wynikający z obawy przed rozpadem małżeństwa i późniejszymi problemami religijno-kościelnymi. Wspólne życie przedmałżeńskie w kilku kolejnych związkach powoduje, że część młodych ludzi, zanim zdecyduje się ostatecznie na małżeństwo przeżywa kilka tzw. nieformalnych rozwodów (Polak, 2001, ss.110–1110). Zaznacza się także negatywna postawa wobec małżeństwa i rodziny jako sformalizowanej instytucji, natomiast zyskują na znaczeniu związki małżeńskie oparte na emocjonalnej intensywności (przejście od instytucjonalnej rodziny do zmiennej intymności i uczuciowości).

Wśród młodych ludzi, także wśród tzw. młodych dorosłych, zmniejszają się wskaźniki zawieranych małżeństw, wzrastają równolegle wskaźniki osób żyjących w niezobowiązujących, nieformalnych związkach oraz jako jednostki (*single*). Wzrasta liczba małżeństw zawieranych dopiero po 30 roku życia, po ukończeniu studiów, zdobyciu zawodu i uzyskaniu niezależności finansowej. Wraz ze spadkiem gotowości zawierania małżeństw przesuwają się w czasie decyzja urodzenia pierwszego dziecka. Zmiany te są uwarunkowane nie tylko czynnikami subiektywnymi, ale i zewnętrznymi (np. przedłużona faza niesamodzielności ekonomicznej ludzi młodych).

Małżeństwo, więzi małżeńskie i partnerstwo są pewnego rodzaju dobrem konsumpcyjnym. Poświęcenie się trwałym wartościom przeżywa dzisiaj wyraźny kryzys, niechętnie podejmuje się trwałe zobowiązania, wyżej ceni się natychmiastowe satysfakcje i zobowiązania tymczasowe. *„W świecie konsumpcji pozornie trwałe produkty z reguły oferuje się na „czas próbny” i obiecuje się zwrot pieniędzy, jeśli nabywca nie jest z nich w pełni zadowolony. Jeśli tak samo*

*postrzega się partnera w związku, to praca, by związek był udany, nie jest już zadaniem obojga partnerów – nie muszą już być ze sobą na dobre i na złe, pomagać sobie nawzajem w trudnych chwilach, w razie konieczności ograniczać własnych potrzeb, ustępować i dokonywać poświęceń dla dobra trwałego związku. Przeciwnie, związek zależy od uzyskania satysfakcji z produktu natychmiast gotowego do użytku; jeśli przyjemność nie dorasta do obietnic i oczekiwań lub jeśli uzyskana rozkosz zaczyna się opatrywać, to nie ma żadnego powodu, żeby trzymać się podrzędnego i zestarzałego produktu, zamiast nabyć w sklepie kolejny „nowy i udoskonalony” (Bauman, 2008, s.191). Status naturalny heteroseksualnego małżeństwa zostaje poddany w wątpliwość, jest relatywizowany, a nawet kwestionowany, tym bardziej jego nierozdzielność. Małżeństwo i rodzina tracą powoli charakter instytucji trwałej, długiego trwania.*

Socjologowie wskazują na wzrastającą niestabilność małżeństwa i rodziny, będącą skutkiem procesów dezinstytucjonalizacji tradycyjnych struktur rodzinnych oraz na pluralizm form życia społecznego i wielość tzw. nowych modeli życia (np. rodziny niepełne, rodziny wtórne, konkubinaty, „rodziny homoseksualne”). Dostrzega się wiele oznak kształtowania się tzw. postnowoczesnej rodziny, do których należą: wzrastająca złożoność i pluralizacja form życia małżeńskiego i rodzinnego, dezinstytucjonalizacja rodziny, dopasowanie rodziny do indywidualnych planów życiowych jej członków, redukcja rodziny do związków zawieranych na krótsze odcinki życia, emancypacja kobiety – zniesienie różnego rodzaju przymusów związanych z jej rolą społeczną, świadome rodzicielstwo kształtowane według własnych pomysłów i negocjowalność wzajemnych stosunków w rodzinie. Nowe formy życia małżeńskiego i rodzinnego upowszechniają się i są społecznie akceptowane. Swoista emocjonalizacja i intymizacja wewnętrznej struktury rodziny stanowi poniekąd

zagrożenie dla niej jako instytucji społecznej. W centrum stoi jednostka z jej podmiotową perspektywą przeżyć i doznań.

Jeżeli przez rodzinę rozumie się związek oparty na prawnie zawartym małżeństwie, to alternatywne formy życia rodzinnego tworzą dość różnorodne grupy co do treści i formy występowania (np. rodziny niepełne, zrekonstruowane, małżeństwa świadomie bezdzietne, związki kohabitacyjne, komuny, związki homoseksualne). Z badań w krajach zachodnich wynika, że: (...), *spadek wskaźnika zawieranych małżeństw jest wyrównywany wzrostem liczby związków kohabitacyjnych. Z kolei kohabitacja obniża wskaźniki rozwodów, gdyż rozpad związków kohabitacyjnych nie jest rejestrowany. Wzrasta także procent osób niezamężnych, ale nie można ich zaliczyć do grupy osób samotnych w tradycyjnym ujęciu, gdyż wiele z tych osób pozostaje w związkach nieformalnych z partnerami płci przeciwnej. [...]. Inni badacze widzą związek przyczynowy pomiędzy wzrostem wskaźnika kohabitacji i spadkiem zawierania małżeństw, wzrostem akceptacji przedmałżeńskiego współżycia i akceptacji samej niezamężnej kohabitacji* (Kwak, 2001, s.159). Tradycyjna rodzina staje się jedną z wielu opcji we współczesnym świecie, a pluralizm form w odniesieniu do małżeństwa i rodziny znajduje pozytywne potwierdzenie w odbiorze społecznym. Rozwój nowych form życia małżeńskiego sprawia, że wielu młodych ludzi wzrasta w otoczeniu tylko przypominającym dawną rodzinę.

Często wskazuje się na tzw. rewolucję seksualną przeobrażającą całe społeczeństwa, na wyraźne wyzwolenie się w sprawach seksualnych spod rygorystycznych, „wrogich” człowiekowi wpływów Kościołów chrześcijańskich, na alternatywne formy życia małżeńskiego (np. małżeństwo – tak, rodzina – nie), na dekonstrukcję rodziny, na relatywizację kryteriów etycznych odnoszących się do zobowiązań wewnątrzrodziny i destandaryzację wzorów

życia małżeńskiego i rodzinnego. W świadomości zbiorowej utrwała się tendencja zmierzająca do traktowania sfery seksualnej w kategoriach etycznie zneutralizowanych, jako sprawy czysto prywatnej. Pozytywne wartościowanie formalnego zawierania małżeństwa (ślub) traci na znaczeniu, podobnie jak patriarchalno-tradycyjne pojmowanie roli kobiety. Wzrasta liczba gospodarstw jednoosobowych, podnosi się wiek zawierających małżeństwo (Kwak, 2015, ss.11–26).

Jeżeli nawet w pewnym sensie powszechnie podkreśla się wartość rodziny jako wspólnoty życia i miłości, to sama rodzina jako instytucja staje się bardzo labilna. Zanikają tradycyjne struktury rodziny (tzw. wielka rodzina). Rodzina utraciła wiele funkcji, które tradycyjnie wykonywała w strukturze społecznej. Wartości i normy regulujące życie rodzinne uelastyczniają się. Małżeństwo i rodzina stają się kwestią opcji, a nie sprawą losu czy konieczności. Związek małżeński jest zawierany nie tyle według kryterium „nie opuszczę cię aż do śmierci”, lecz raczej czasowo dopóki trwać będzie miłość i uczucie oraz przywiązanie, Mówi się o zasadniczej mobilności małżeństwa i rodziny (wskaźniki ślubów i rozwodów zbliżają się do siebie).

Liczba rozwodów rośnie w wielu krajach. *Dane o rozwodach są w pewnym stopniu przybliżone, ale na podstawie dotychczasowych tendencji można przyjąć, że 60 % wszystkich zawartych obecnie małżeństw w ciągu najbliższych dziesięciu lat zakończy się rozwodem* (Giddens, 2012, s380). W kształtującej się mentalności rozwodowej małżeństwo nie jest rozumiane jako wybór na całe życie, lecz raczej jako umowa (kontrakt) o wzajemnym świadczeniu usług, którą można rozwiązać w dowolnej chwili. Do pewnego stopnia jest to rozszerzenie mentalności konsumpcyjnej na małżeństwo i rodzinę. W konsekwencji oznacza to często rezygnację z zaangażowania się w trwały związek i rodzenie dzieci.

Teza indywidualizacyjna głosi, że w warunkach modernizacji społecznej mężczyźni, a następnie kobiety, stopniowo wyzwala się z silnie znormatywowanej struktury rodzinnej. Osłabienie kontroli społecznej rodziny i tradycyjnych więzi rodzinnych nie prowadzi do wygaszenia potrzeb emocjonalnych i osobowych relacji w rodzinie, lecz raczej je wzmacnia. Ewolucja od małżeństwa jako instytucji, do małżeństwa jako wspólnoty emocjonalnej i bardziej zindywidualizowanych relacji wewnątrzrodziny jest przejawem dezinstytucjonalizacji małżeństwa i rodziny. Procesy indywidualizacyjne mogą oznaczać zmniejszanie się pola tego, co wspólnotowe, w przeżyciach i działaniach członków rodziny. Każdy z nich zaczyna w coraz większej mierze żyć swoim życiem. W zindywidualizowanych społeczeństwach dochodzi do pomniejszenia tzw. kapitału społecznego.

Wybór pomiędzy posiadaniem a nieposiadaniem dzieci jest dzisiaj niejednokrotnie przedmiotem kalkulacji (bilans strat i zysków). *„Dzieci to jeden z najkosztowniejszych wydatków, jakie przeciętny konsument ponosi w ciągu całego swojego życia. W kategoriach czysto finansowych dzieci kosztują więcej niż luksusowy najnowocześniejszy samochód, podróż dookoła świata, a nawet własna okazała rezydencja. Co gorsza, z upływem lat koszty będą prawdopodobnie rosły. A ich wysokości nie da się z góry określić ani oszacować nawet w przybliżeniu. W świecie, który nie oferuje już ludziom przetransportowanych dróg do kariery i stałego zatrudnienia, w którym ludzie nieustannie zmieniają prace i miejsca pobytu, udzielanie pożyczki hipotecznej bez ustalenia wysokości rat i bez określenia terminu ich spłaty oznacza poniesienie wyjątkowo wysokiego ryzyka i wystawienie się na ciągły niepokój i obawę* (Bauman, 2003, s.133).

Podczas gdy część badaczy uważa, że rodziny mają coraz mniej dzieci, to jednak są one dla nich coraz ważniejsze pod względem ekonomicznym i niematerialnym, inni z kolei

podkreślają związek pomiędzy spadkiem liczby narodzin i kalkulacją kosztów w sensie ekonomicznym oraz moralno-emocjonalnym ze strony ludzi dorosłych. Dzieci kosztują coraz więcej, a dorośli stają się coraz bardziej hedonistyczni i egoistyczni, w konsekwencji rezygnują z inwestowania coraz więcej pieniędzy, czasu i emocji w swoje dzieci. Jesteśmy poddani swoistej kulturze chwili, przeżywamy zwrot ku subiektywizmowi.

Wskazuje się także na zmiany wartości uznawanych w społeczeństwach (od materialistycznych do postmaterialistycznych), co wyraźnie utrudnia realizację zadań prokreacyjnych. Nacisk na indywidualną autonomię i samorealizację oznacza fundamentalne przeobrażenia całej sfery seksualnej, w kierunku jej emancypacji spod wpływów tradycyjnych systemów normatywnych. *Dwa zakresy moralności oddaliły się od siebie znacząco: moralnej ochronie rzeczy (z punktu widzenia prawa moralnego) przypisuje się o wiele większe znaczenie niż moralnej ochronie życia w jego wielorakich przejawach. Samochody objęte są lepszą ochroną moralną niż nienarodzone dzieci, nieuleczalnie chorzy czy małżeństwa. Jeżeli więc któryś z aspektów dzisiejszej moralności miałby dostarczać powodów do niepokoju, to byłby to właśnie ów brak równowagi między ochroną moralną rzeczy i życia. Może brzmie to paradoksalnie, ale w naszej kulturze aż chciałoby się przyjść na świat jak samochód!* ( Zulehner , 2006, s.59).

Prokreacja nie jest postrzegana jako jedyny czy najważniejszy cel małżeństwa, które stopniowo uniezależnia się od rodzicielstwa. W społeczeństwach zachodnich wzrasta liczba tych, którzy są skłonni zaakceptować zdanie: *małżeństwo – tak, dzieci – nie*. Zjawisko to zbiega się ze stopniowym spadkiem dzietności rodzin. Rozwój antykoncepcji zerwał więc między spełnieniem seksualnym a reprodukcją, liczba dzieci w rodzinie podlega drastycznej redukcji. Stosowanie antykoncepcji w Europie

staje się coraz powszechniejsze, co bynajmniej nie doprowadziło do oczekiwanego zmniejszenia liczby aborcji. W rzeczywistości mentalność antykoncepcyjna, która zwalnia z odpowiedzialności względem mającego narodzić się dziecka, prowadzi do mentalności aborcyjnej. W niemal we wszystkich krajach zachodnioeuropejskich można dziś w praktyce dokonać – na życzenie kobiety – aborcji płodu, który nie osiągnął 12 tygodnia życia. Legalizacja aborcji jest traktowana niekiedy jako znak europejskości lub wejścia do Europy. Antykoncepcja i aborcja pozwalają oddzielić akt seksualny od rodzenia dzieci. Aborcja, eutanazja, manipulowanie ludzkimi embrionami usprawiedliwia się prawem do wolności decydowania o życiu, czy wielkimi celami jak użyteczność dla przyszłych pokoleń. W świetle takich idei wydaje się rzeczą wprost moralną wziąć w swoje ręce życie człowieka i nim manipulować.

W złożonym procesie przemian dokonuje się redukcja (ale nie zanik) instytucjonalnej jakości małżeństwa i rodziny, idąca w kierunku indywidualizacji moralności małżeństwo-rodzinnej. W warunkach dezinstytucjonalizacji zmienia się rola kobiety, która nie jest już tylko kompetentna w sprawach domowych i w kwestiach wychowania dzieci (zwłaszcza wychowania religijnego), ale przejmuje różnorodne role pozarodzinne, przede wszystkim społeczno – zawodowe. Tradycyjnie służebna rola kobiety jest powszechnie nieakceptowana, a zobowiązania rodzinne są często uznawane za przeszkodę w samorealizacji poprzez pracę zawodową. W rodzinie upowszechnia się partnerski model współżycia, w którym autorytet jest równomiernie rozłożony pomiędzy mężem i żoną. W małżeństwie nie ma rozkazującego i posłusznego, a decyzje małżeństwo – rodzinne są podejmowane w warunkach dialogu między małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi (Majkowski, 1997, s.181).

Dokonuje się proces emancypacji dziecka w rodzinie. Kończy się specyficzna mentalność

posłuszeństwa dzieci wobec rodziców. Rówieśnicy, a zwłaszcza przyjaciele, stają się bardziej ważną grupą odniesienia niż rodzice. W ponowoczesnych społeczeństwach przekazywanie wartości i norm moralnych z pokolenia na pokolenie zostaje nieco podważone, niekiedy zakwestionowane. Wpływ rodziców jest coraz bardziej ograniczany przez konkurencyjne, nie podlegające kontroli czynniki zewnętrzne. Dzieci cieszą się wzrastającą autonomią i wolnością, uznają w ograniczonym zakresie autorytet rodziców, poszukują jego uzasadnienia. Często nie czują się związane tym, że ich rodzice są właśnie tacy, a nie inni, że mają takie a nie inne poglądy. Nie mają też niekiedy poczucia zobowiązania do korzystania z dawnych wzorów, uważanych za przestarzałe, a nawet naiwne (tzw. dyskontynuacja w przekazie wartości prorodzinnych). W modelach i wzorach wychowania rodzinnego coraz mniejszą rolę odgrywają wartości religijne.

W warunkach indywidualizacji instytucje wychowawcze tracą w znacznym stopniu swoje wpływy, jednostki stają się bardziej samodzielne. Zmniejszenie się kontroli rodziców w stosunku do dzieci nie oznacza, iż przynależność do określonej rodziny nie ma znaczenia dla przyszłości dzieci. Poprzez styl wychowania, wsparcie finansowe, kontakty i wpływy w środowisku pozarodzinnym rodzice stwarzają zróżnicowane możliwości dla swoich dzieci. Życie codzienne w rodzinie nie przebiega już jednak wyłączenie według scenariuszy, które zostały wcześniej napisane dla jej członków. Ci, którzy decydują się na posiadanie dziecka bez zawierania związku małżeńskiego, nie są stygmatyzowani w społeczeństwie czy deprecjonowani moralnie w otoczeniu społecznym.

Odstytucjonalizowanie rodziny wiąże się z dezinstytucjonalizacją religijności, podobnie jak wysokie wartościowanie rodziny koreluje pozytywnie z religijnością. Rodzina często nie jest już traktowana w pewnym sensie jako kategoria religijna. W warunkach

ponowoczesności nie jest potrzebne błogosławieństwo religijne, aby żyć w społecznie uprawomocnionym związku małżeńskim. Protest przeciwko seksualnemu tabu dokonuje się w imię wolności, postępu, autonomii, samokspresji, samorealizacji, reformy społecznej, zniesienia ograniczeń i kontroli. Dla jednych jest to wszystko dowodem postępującej i niekontrolowanej erotyzacji życia, utrwalaniem się nieograniczonej wolności, braku odpowiedzialności i niebezpiecznego indywidualizmu, przejawem stopniowego rozkładu wspólnoty rodzinnej i jej dekadencji, dla innych – dochodzeniem do stanu normalności, a nawet stanowi swoisty miernik postmodernizacji.

### Uwagi końcowe.

Nie wszystkie opisane powyżej przejawy przekształceń w rodzinie mają bezpośredni i wyłączny związek z procesami indywidualizacji, niektóre z nich wykazują tylko związki pośrednie, a nawet są jedynie przejawem ogólniejszych procesów modernizacyjnych lub procesów sekularyzacji. Niemniej indywidualizacja społeczeństwa w swoich różnorodnych kształtach oddziałuje na rodzinę oraz pociąga za sobą rozmaite przekształcenia zarówno w strukturze religijnej, jak i moralnej rodziny. Osłabienie tradycji i silnych zobowiązań w życiu społecznym zbiega się ze wzrostem indywidualnej wolności, a przede wszystkim szansy wyboru pomiędzy różnymi formami międzyludzkiego współżycia. Nie tyle rodzina, ile raczej rodziny różnego rodzaju kształtują się w warunkach indywidualizacji i sekularyzacji. Wskazania instytucjonalnych Kościołów chrześcijańskich odgrywają rolę wtórną, pierwszeństwo w formułowaniu norm moralnych przysługuje jednostce.

Rodzina znajduje się w długotrwałym kryzysie. Dzisiejsze rodziny europejskie są słabe i bardzo niestabilne. O ustawach dotyczących rodziny uchwalanych w parlamentach decydują racje pragmatyczne lub

ideologiczny laicyzm. W ramy prawne ujmuje się wiele aspektów życia moralnego, które do tej pory nie podlegały prawodawstwu człowieka. W dokumencie końcowym czwartego spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów do spraw rodziny i życia z 2003 roku czytamy: *To gorliwe dążenie do prawnej regulacji (czy deregulacji) przejawiało się przede wszystkim w dziedzinach najbardziej nietykalnych, czyli dotyczących rodziny i życia. W niektórych parlamentach chęć potwierdzenia autonomii człowieka w prawodawstwie została wyrażona w niesprawiedliwych prawach dotyczących aborcji, eutanazji, sztucznego zapłodnienia, wykorzystywania ludzkich embrionów w badaniach medycznych, legalizacji związków homoseksualnych. Prawa te są sprzeczne z chrześcijańskim dziedzictwem Europy, które w sposób szczególnie przyczyniło się do uświadomienia godności ludzkiego życia* („L' Osservatore Romano” 24: 2003 nr 11–12 s. 41).

Dokonujące się zmiany w rodzinie europejskiej nie pozostają bez wpływu na rodzinę polską i są dla niej swoistym wyzwaniem. Jest jeszcze za wcześnie, by mówić o nowych, wyrazistych, masowo ujawniających się orientacjach moralno-kulturowych, radykalnie odmiennych od orientacji wcześniejszych, czyli o orientacjach charakteryzujących się indywidualistycznym rozumieniem wolności, relatywistycznym traktowaniem wartości i norm, hedonistycznym modelem działania i beztroskim stylem życia. Pewne tendencje, zwłaszcza wśród młodzieży, zmierzające do osłabienia podstawowych orientacji moralnych, mających dawniej silne zakorzenienie w tradycji i w religii, są już jednak czytelne. Świadczą one o umacnianiu się permissywnej moralności. Polacy nie są jednak całkowicie zdeorientowani, chociaż żyją w niepewnym i niestabilnym pod względem wartości świecie. Ich świadomość aksjologiczna nie jest nihilistyczną pustynią, ale też nie jest bezpieczną

fortecą. Jeżeli nawet twierdzenie, że Europa Zachodnia jest objęta rozległymi procesami radykalnego relatywizmu i sceptycyzmu moralnego, jest nieco przesadne, to niewątpliwie tego rodzaju procesy przemian w moralności są już częściowo dostrzegalne także w Polsce, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych. W europejskim kręgu kulturowym poszerzenie się tolerancji i permissywności jest wyraźnym trendem cywilizacyjnym (Jasińska-Kania, Marody, 2006, ss. 13–15).

Daleko jest jeszcze u nas do tego, by ludzie „bez rodziny”, dawniej zaliczani do marginesu życia społecznego, stawali się: *klasą zwycięską* (Gentile, 2004, 224). Widać natomiast wyraźnie pogłębianie się tendencji spadkowej w zakresie przyrostu liczby ludności. Ustawicznie zwiększa się liczba osób żyjących w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich (tzw. wolne związki małżeńskie), rozpada się coraz więcej małżeństw, ignorowane są katolickie normy moralne regulujące współżycie małżeńskie i rodzinne.

Jeżeli nawet jest wiele oznak tego, że małżeństwo i rodzina we współczesnym świecie przechodzą trudny i niespokojny okres przemian, to wciąż jeszcze stanowią silne instytucje społeczne, nawet jeżeli stoją one na swoistym rozdrożu. ☹

**Janusz Mariański** – prof. zw. dr hab., ksiądz katolicki, specjalizuje się w socjologii religii i moralności. Od 1965 roku związany jest z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Na uczelni tej pełnił takie funkcje jak: kierownik Katedry Socjologii Moralności, kierownik Katedry Socjologii Religii. Członek wielu Towarzystw Naukowych, m.in.: Religioznawczego, Socjologicznego. Był członkiem Prezydium Polskiej Akademii Nauk, członkiem Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych. Autor licznych książek i artykułów naukowych z zakresu socjologii religii i moralności.

#### Afiliacja autora:

Instytut Socjologii  
Wydział Nauk Społecznych  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin  
Kolegium Jana Pawła II, C-343

#### Bibliografia:

- Bauman, Z. (1996). *Etyka ponowoczesna*. Wydawnictwo Naukowe PWN: Warszawa
- Bauman, Z. (2000). *Płynna nowoczesność*. Wydawnictwo Literackie: Kraków
- Bauman, Z. (2003). *Razem osobno*. Wydawnictwo Literackie: Kraków.
- Bauman, Z. (2008). *Zindywidualizowane społeczeństwo*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne: Gdańsk
- Beck, U. (2002). *Społeczeństwo ryzyka. W drodze ku innej nowoczesności*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR: Warszawa
- Giddens, A. (1999). *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*. Książka i Wiedza: Warszawa
- Giddens, A. (2006). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Wydawnictwo Naukowe PWN: Warszawa
- Giddens, A. (2012). *Socjologia*. Wydawnictwo Naukowe PWN: Warszawa.
- Gentile, C. (2004). „Normalny chaos miłości” a rodzina chrześcijańska. W: „Społeczeństwo. Studia, prace badawcze, dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła” 14: nr 2
- Halman, L. (2010). *Wartości polityczne*. W: Dalton, R.J., Klingemann, H.-D., Wydawnictwo Naukowe PWN: Warszawa
- Jasińska-Kania, A., Marody, M. (2006). *Polacy w procesie przemian norm i wartości społeczeństwa Europy*. W: *Polska w Zjednoczonej Europie. Substrat ludzki i kapitał społeczny*. Materiały z Konferencji Komitetu „Polska w Zjednoczonej Europie” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk oraz Fundacji Rektorów Polskich: Warszawa
- Kaufmann, F.-X. (1995). *Zukunft der Familie im vereinigten Deutschland*. Gesellschaftliche und politische Bedingungen. Beck: München
- Kaufmann, F.-X. (2014). *Ist das Christentum in Deutschland zukunftsfähig?* W: Heinzmann H.R., Kirche – Idee und Wirklichkeit. Für eine Erneuerung aus dem Ursprung. Freiburg: Breisgau
- Krzemiński, A. (2002). *Kosmopolityczny makroświat. Rozmowa z niemieckim socjologiem Ulrichem Beckem*. „Gazeta Wyborcza”, nr 215 s.16
- Kwak, A. (2001). *Alternatywne formy życia rodzinnego w świecie współczesnym. Diagnoza i prognoza*. W: Ziółkowski, M. (red.). *Ludzie przełomu tysiąclecia a cywilizacja przyszłości*. Wydawnictwo Fundacja Humaniora: Poznań
- Kwak, A. (2015). *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?* W: Taranowicz, I., Grotowska, S. (red.). *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*. Oficyna Wydawnicza ARBORETUM: Wrocław
- Luhmann, N. (2012). *Pisma o sztuce i literaturze*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR: Warszawa
- Majkowski, W. (1997). *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*. Wydawnictwo Księży Sercanów: Kraków
- „L'Osservatore Romano” (2003). *Dokument końcowy IV spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów do spraw rodziny i życia* 24: nr 11–12
- Polak, M. (2001). *Społeczno – kulturowe uwarunkowania duszpasterstwa narzeczonych*. „Teologia Praktyczna” 2: 2001 ss. 104–123
- Slany, K. (2002). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Zakład Wydawniczy NOMOS: Kraków.
- Sztompka, P. (2012). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Wydawnictwo Znak: Kraków
- Wiśniewski, J. (2002). *Kościół katolicki w Niemczech – wyzwanie czy schyłek?* „Przegląd Powszechny” nr 7–8. ss. 64–78
- Zduniak, A. (2016). *Duchowość w epoce mediów elektronicznych*. W: Sierocki, R., Sokołowski, M., Zduniak, A. (red.), *Media i religia. Nowy kontekst komunikacji*. Wydawnictwo Adam Marszałek. Toruń
- Zulehner, P.M. (2006). *Schronienie dla duszy. Ćwiczenia duchowe dla niezbyt pobożnych*. Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”: Poznań

## The family's individualization in the postmodern society

### Abstract

In this study we draw attention to two fundamental issues: what is individualization as a phenomenon that is spreading in postmodern societies and what are the repercussions of this process in marital and family life. Individualization processes are running in diverse ways and strength in many areas of social and cultural life. We can observe a liberation from traditional relations and bonds, as well as choosing from many forms of those relations. The family is not an exception here – the processes of family individualization can be described on both: general and specific dimensions. Not all changes in family life described in this paper are directly connected with processes of individualization, some of them are the consequence of more general modernization processes or secularization.

### Keywords:

individualization, secularization, community, post-modern.